Posłuchaj

()

(Nastąpiło roku Pańskiego 33).

LEKCYA (z Dziejów Apostolskich rozdział 1, wiersz 1—11).

Pierwszą mowę uczynił, o Teofilu, o wszystkiem, co począł Jezus czynić i uczyć aż do dnia, którego rozkazawszy Apostołom przez Ducha świętego, których obrał, wzięt jest; którym też Siebie Samego po Swej Męce stawił żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem. A z nimi jedząc rozkazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli przez usta Moje. Albowiem ci Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzceni Duchem świętym po niewielu tych dni. A tak którzy się byli zeszli, pytali Go, mówiąc: Panie, zali przywrócisz w tym czasie Królestwo Izraelowi? I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w Swej władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyszedł na was, i będziecie Mi świadkami w

Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej ziemi i w Samaryi i aż na kraj ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął Go od oczu ich. A gdy pilnie patrzali za Nim do Nieba idącym, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w Niebo? Ten Jezus, który wzięt jest od was do Nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do Nieba.

EWANGELIA (Mar. rozdz. 16, wiersz 14—20).

Na ostatek onym jedenaście (Apostołom) społem u stołu siedzącym ukazał się Jezus i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy Go widzieli, iż zmartwychwstał, nie wierzyli. I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, to naśladować będą. W Imię Moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić, węże będą brać, a choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do Nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy, przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda poza idące.

Czterdzieści dni przebywał Zbawiciel wśród Swych uczniów; potem wrócił do Ojca Swego w Niebiesiech. Zawiódłszy uczniów

na Górę Oliwną, dał im tam ostateczne Swe zlecenie: „Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu.“ Tam wskazał im, jaką drogą mają prowadzić ludzi do Nieba: „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion.“ Obiecuje wiernym cuda na stwierdzenie prawdy Swej nauki: „A cuda tych, co uwierzą, to naśladować będą. W Imię Moje czarty będą wyrzucać: nowymi językami będą mówić. Węże będą brać: i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie: na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą“ (Mar. 16, 15-19). Tam udzielił im, a przez nich Swemu Kościołowi błogosławieństwa po wszystkie wieki. Potem wzniósł się w ich oczach w górę i wstąpił w Niebo. „A gdy pilnie patrzali za Nim do Nieba idącym: oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w Niebo? ten Jezus, który wzięty jest od Was do Nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do Nieba.“ (Dzieje Apostolskie 1, 10. 11).
Wniebowstąpienie Pańskie.

Chrystus Pan własną siłą w Niebo wstąpił. Tą samą siłą, którą powstał z martwych, wzniósł się do Nieba. Nie jak Henoch wzięty przez Boga, nie jak Eliasz usunięty z ziemi, nie jak Najświętsza Panna siłą Bożą wniebowzięta, nie! — wrodzoną siłą własnego Bóstwa wzniósł się do Nieba, i dlatego też Kościół sławi Go jako Tego który wniebowstąpił, i jako Tego, przez którego święta Panna wniebowziętą została.

W tym tryumfalnym pochodzie towarzyszyli Panu wszyscy ci, którym ogłosił w przedpieklu Ewangelię świętą. Skruszywszy pęta tych dusz sprawiedliwych, wprowadził je do Nieba i oswobodził je z niewoli. Tak więc Ten, którego żydzi wyszydzili i zelżyli, został prawdziwym i rzeczywistym Królem i wśród pieni „Hosanna“ dusz przez Siebie oswobodzonych, wszedł

tryumfalnie do niebieskiej Jerozolimy.

Wstąpił zaś Chrystus na Niebiosa, aby obchodzić uroczysty tryumf nad śmiercią i piekłem i po mnogich cierpieniach wejść do Swej chwały. „Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dlaczego i Bóg wywyższył Go, i darował Mu imię, które jest nad wszelakie imię: Aby na Imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich i podziemnych.“ (Filip 2, 8-11).

Ale nie tylko, aby wejść do sprawiedliwej chwały, wzniósł się Pan Jezus w Niebiosa, lecz także, aby być naszym Pośrednikiem i Orędownikiem wobec Ojca. W tym przecież celu zstąpił na ten świat i cierpiał za nas niewymownie. Dokonał dzieła, a łaska, którą nam zjednał, miała się stać udziałem ludzi. Pomoc Boska miała zejść do nas, a aby nam ją zesłać, uniósł się Syn w Niebiosa. Wolą Jego było, abyśmy mieli pomoc w swej słabości i Pośrednika, w którymbyśmy mogli pokładać zaufanie. Tym Pośrednikem, tym Orędownikiem u Ojca chciał być Ten, który wszystko zniósł i wycierpiał jedynie w tym celu, abyśmy się z ufnością do Niego zbliżać mogli. Do tego zachęca nas też Apostoł św., mówiąc: „Patrząc na Jezusa, przodka i kończyciela wiary, który mając przed Sobą wesele, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i siedzi na prawicy Stolicy Bożej. Albowiem uważajcie Tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw Sobie: abyście nie ustawali, osłabiawszy na duszach waszych.“ (Żyd. 12, 2—3). Nie tylko chciał nam pomódz i wstawiać się za nami do Ojca, ale chciał nam zgotować mieszkanie, w którem miał nas przyjąć, gdy dokonamy walki i żywota doczesnego i dochowamy wiary. Mieszkanie nasze odpowiednie będzie zasługom naszym, a Sam Pan nasz do niego nas wprowadzi, jak to obiecał, mówiąc: „W domu Ojca Mego jest mieszkania wiele. Jeśliby inaczej, powiedziałbym wam był: Albowiem idę gotować wam miejsce. A jeśli odejdę, i zgotuję

wam miejsce: Przyjdę zasię i wezmę was do Mnie Samego: Iżbyście, gdziem Ja jest, i wy byli.“ (Jan 14, 2-3). Ten powrót Chrystusa zdarzy się w Dniu Ostatecznym, gdzie każdemu stanie się według uczynków jego, gdzie źli pójdą na wieczny ogień, a sprawiedliwi usłyszą słowa: „Pójdźcie błogosławieni Ojca Mego, otrzymajcie Królestwo wam zgotowane od założenia świata.“ (Mat. 25, 34).

Jeśli zaś mówimy: „Chrystus powstał z martwych, wstąpił na Niebiosa i siedzi po prawicy Ojca, tj. doznaje tej samej chwały, czci i uwielbienia“, wtedy nie należy tego rozumieć o Jego świętem Bóstwie, lecz o świętem Jego Człowieczeństwie. Bóstwo Jego nie wyszło z Niebios, lecz pozostało w nich nawet wtedy, gdy Człowieczeństwo Jego cierpiało na Górze Oliwnej i skonało na krzyżu. Jeśli przeto Apostoł święty mówi: „Wzbudziwszy Go z martwych, i posadziwszy na prawicy Swojej na Niebiesiech: Nad wszelkie księstwa i władzę i moc, panowanie i wszelkie imię, które się mianuje nie tylko w tym wieku, ale też i w przyszłym. I wszystko poddał pod nogi Jego: A Jego dał głową nad wszystkim Kościołem“, (Efez. 1, 20—22), wtedy te słowa mają to znaczenie: Że Jezus Chrystus i jako Człowiek ma udział w mocy i chwale Majestatu Bożego. Wzniósł się bowiem w Niebo z ciałem człowieczem, z duszą ludzką i Swemi pięciu świętemi Ranami. Nie było to inne ciało, jak tylko to, co w grobie legło; nie była to inna dusza, jak ta, która na krzyżu odłączyła się od ciała i zstąpiła do przedpiekła po dusze oczekujące od wieków Odkupiciela. Tym sposobem tylko mogła ludzkość odzyskać utraconą godność. Bóstwo przyoblekło posłać ludzką, aby człowieczeństwo z Sobą wznieść do Nieba.

Uroczystość Wniebowzięcia Pańskiego, jak to już święty Augustyn pisze, ustanowioną była przez samych Apostołów. Słusznie też święty Bernard upomina nas, abyśmy ją obchodzili z takiem nabożeństwem i przejęciem się, jak uroczystości Bożego

Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego, gdyż jest ona, dowodzi dalej ten Święty, jakoby dokończeniem i uzupełnieniem tych wielkich Tajemnic. Owszem, niektórzy z Ojców św. utrzymują, że uroczystość dzisiejsza wszystkie inne uroczystości Kościoła naszego przechodzi, gdyż jest pamiątką chwili stanowczego odzyskania nam przez Syna Bożego Nieba, do którego Pan Bóg stworzył człowieka na początku świata, a do którego grzech pierwszych naszych rodziców zamknął nam był drogę.

Nauka moralna.

W miejscu, z którego się Chrystus wzniósł do Nieba, wyciśnięte były dwa ślady, które oba oglądał jeszcze Hieronim św. Teraz widać tylko jeden jeszcze, drugi zabrali Turcy i umieścili w jednym ze swych meczetów. Te dwa odciski mają tę właściwość, że przystają do każdej stopy. Cóż to ma znaczyć? Nic innego, jak tylko to, że każdy powinien i może iść w ślad nauki Chrystusowej. Jak Chrystus Pan wzniósł się ciałem w Niebiosa, tak winien każdy chrześcijanin wznieść się duszą do Nieba. Stąd też przy każdej Mszy świętej Kościół nawołuje: „Sursum corda“ (w górę serca). Wznieście oczy i serca ku Niebu, pomni na słowa Apostoła: „Nasze obcowanie jest w Niebiesiech: Skąd też Zbawiciela oczekiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa.“ (Filip 3, 20). Tam jest prawdziwa Ojczyzna nasza. Niebo bowiem jest ojczyzną naszą; ziemia miejscem wygnania. Nie można tam dojść bez trudów, ale nagroda czekająca nas jest wielką. Jest to nagroda Abrahama, do którego Bóg rzekł: „Jestem zapłatą twą zbytnie wielką.“ (1 Mojż. 15, 1). Sam Pan Bóg jest obiecaną nam nagrodą, niebieskie rozkosze, wiekuiste szczęście, oto nagroda nasza. Niema nagrody bez trudu i zasługi; niema zwycięstwa bez walki, niema powodzenia bez

wysilenia. Nie szczędźmy niczego, aby otrzymać taką nagrodę. „Błogosławiony mąż, który zdzierżywa pokusę, bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy Go miłują.“ (Jak. 1, 12).

Modlitwa.

> Spraw miłościwie wszechmogący i wieczny Boże, abyśmy wyznając w dniu dzisiejszym Syna Twojego Jednorodzonego Odkupiciela naszego cudowne Wniebowstąpienie, duszą, sercem i umysłem w Niebie przebywali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related